

Strona znajduje się w archiwum.

## Kobiety w walce z łapownictwem

---

Ahmedabad. Dziennik „The Times of India” opisuje nową strategię, jaką przyjęło działające w indyjskim stanie Gudżarat Biuro Antykorupcyjne. Centralną rolę odgrywają w nim kobiety.

Biuro zaczęło mianowicie zatrudniać kobiety do przeprowadzanych operacji specjalnych, których celem jest schwytanie i pociągnięcie do odpowiedzialności skorumpowanych urzędników stanowej administracji.

Pomysł wykorzystania płci pięknej do łapania łapówkarzy wziął się z niepisanej zasady, do jakiej postanowili się stosować skorumpowani pracownicy urzędu podatkowego w tym stanie. Nieoficjalnie uzgodnili oni mianowicie, że łapówek nie będą przyjmować w obecności innych osób, poza tą, od której domagali się łapówki. Jak się jednak okazało, zasada ta nie dotyczyła towarzyszących im kobiet.

Wyszło to na jaw, gdy w maju 2010 roku do Biura zgłosiła się kobieta, członek lokalnych władz, by złożyć skargę na urzędników próbujących wymusić łapówkę od firmy budowlanej. Przypadek ten zainspirował funkcjonariuszy Biura do jego kreatywnego wykorzystania w ściganiu podobnych praktyk. Od tamtego momentu przedstawicielki lokalnej administracji wykorzystywane są do operacji specjalnych. We współpracy z instytucją antykorupcyjną, towarzyszą one przedstawicielom firm na spotkaniach z podejrzanymi o korupcję urzędnikami. Będąc świadkami łapownictwa, w trakcie procesu stają się kluczowymi świadkami oskarżenia, dzięki czemu możliwe jest pociągnięcie przestępców do odpowiedzialności.

Zdaniem dyrektora Biura, pierwsze efekty są zachęcające. Pochwalił on zwłaszcza zapał i profesjonalne podejście kobiet biorących udział w operacjach. W czerwcu 2010 roku wszystkie 25 przygotowanych operacji specjalnych zakończyło się sukcesem. Wcześniej przestało być to

oczywiste, gdyż, jak przyznał dyrektor, urzędnicy nauczeni wcześniejszą praktyką, gdy tylko w pobliżu spostrzegli kogoś obcego, kto mógł być potencjalnym świadkiem, uchylali się od sfinalizowania „transakcji”.

*Źródło: timesofindia.indiatimes.com (3.07.2010)*